

Sygn. akt VIII C 628/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. U.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

z udziałem Towarzystwa (...) w W. jako interwenienta ubocznego po stronie powodowej

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda:

a) kwotę 56.919,75 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset dziewiętnaście złotych i siedemdziesiąt pięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 marca 2021 roku do dnia zapłaty,

b) kwotę 550 zł (pięćset pięćdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lipca 2021 roku do dnia zapłaty;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.991 zł (sześć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 2.679,68 zł (dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt dziewięć złotych i sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 628/21

UZASADNIENIE

W dniu 7 lipca 2021 roku powód J. U., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zasądzenie kwoty 19.550 zł tytułem częściowego odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 marca 2021 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 550 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu podniesiono, że w dniu 3 lutego 2021 roku miało miejsce zdarzenie, w wyniku którego uszkodzony został należący do powoda samochód marki M.. Sprawca szkody, ukarany za spowodowanie kolizji mandatem karnym, posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody pozwany przeprowadził postępowanie

likwidacyjne, w toku którego dokonał oględzin pojazdu oraz ustalił wartość szkody. Ustalona suma jest nieprawidłowa, a pozwany dokonując wyceny szkody zaniżył stawkę za rbg, ceny części oraz koszt materiału lakierniczego, pominął niezbędne czynności naprawcze oraz części niezbędne do prawidłowej technologicznie naprawy, ponadto uwzględnił części alternatywne niegwarantujące restytucji pojazdu. W konsekwencji wykonanie naprawy zgodnie z kosztorysem pozwanego nie gwarantowało przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu. Jednocześnie, pomimo wyceny szkody pozwany odmówił wypłaty odszkodowania stwierdzając brak związku przyczynowego pomiędzy szkodą a okolicznościami jej powstania. Celem ustalenia zasadnej wysokości odszkodowania poszkodowany zlecił wykonanie prywatnej ekspertyzy, na gruncie której koszt naprawy pojazdu ustalono na kwotę 57.628,66 zł. Z powyższego tytułu powód poniósł wydatek w wysokości 550 zł. Poszkodowany ma możliwość wyboru zakładu naprawczego, który przywróci pojazd do stanu sprzed szkody i nie jest zobowiązany do skorzystania w tym zakresie z propozycji ubezpieczyciela. Wskazał, że wyliczone odszkodowanie nie powinno uwzględniać rabatów oferowanych przez ubezpieczyciela, a naprawa powinna zostać przeprowadzona przy użyciu części oryginalnych z logo producentów pojazdu, takie bowiem były zamontowane w samochodzie w dacie szkody. Wreszcie podniósł, że z punktu widzenia zasadności dochodzonego roszczenia nie ma znaczenia, czy poszkodowany naprawił pojazd. **(pozew k. 6-22v)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyjaśnił, że w ocenie pozwanego za zaistniałe zdarzenie drogowe odpowiedzialność ponosi kierowca marki A., nie zaś kierujący samochodem V., któremu pozwany udzielał ochrony ubezpieczeniowej. Niezależnie od powyższego zakwestionował wysokość roszczenia podnosząc, że ubezpieczyciel wyliczając wartość szkody uwzględnił rzeczywisty koszt robocizny ustalony na podstawie średnich stawek obowiązujących w miejscu zamieszkania poszkodowanego, indywidualne cechy pojazdu, jego typ, stan utrzymania, stopień eksploatacji, brak gwarancji producenta. Dodatkowo przeprowadzone oględziny wykazały, że pojazd powoda był wcześniej niefachowo naprawiany, o czym świadczy grubość powłoki lakierniczej, w samochodzie tym wykryto również błędy systemowe niezwiązane ze zdarzeniem szkodowym. Dlatego też zdaniem pozwanego uprawnione było zastosowanie w kosztorysie części alternatywnych oraz odpowiedniej amortyzacji. Ponadto wskazał, że okoliczność czy uszkodzony pojazd został naprawiony jest istotna dla rozstrzygnięcia, a także zakwestionował roszczenie z tytułu dochodzenia zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy jako nieudowodnione i niepozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem. **(odpowiedź na pozew k. 67-75)**

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik powoda uzupełniająco wyjaśnił, że interweniujący na miejscu zdarzenia policjanci jednoznacznie stwierdzili, że to kierujący V. był sprawcą kolizji, wjeżdżając w tył samochodu A., które zostało zepchnięte na drugi pas ruchu i doprowadziło do kontaktu z pojazdem M..

W piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 23 marca 2022 roku powód wniósł o zawiadomienie Towarzystwa (...)

w W. o toczącym się procesie i wezwanie go do udziału w sprawie, co też Sąd uczynił wydając stosowne zarządzenie. W następstwie powyższego, w piśmie procesowym z dnia 21 kwietnia 2022 roku Towarzystwo (...) w W. przystąpiło do sprawy jako interwenient uboczny po stronie powoda, wnosząc o uwzględnienie powództwa w całości.

Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego, w piśmie procesowym z dnia 13 czerwca 2022 roku pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo o kwotę 37.919,75 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 marca 2021 roku do dnia zapłaty. Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa także w jego rozszerzonym kształcie.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnik pozwanego podniósł dodatkowo zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w 50%, wskazując na brak możliwości wykonania manewru wyprzedzania na prawym pasie ruchu. **(pismo procesowe k. 128-128v, k. 241-241v, k. 255-255v, k. 369-369v, k. 402-403, k. 432-432v, protokół rozprawy k. 203-207, k. 229-233, k. 242-245, k. 360-361, k. 423-424)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 lutego 2021 roku na autostradzie (...), na wysokości P., doszło do zdarzenia drogowego, w którym brał udział należący do J. U. samochód marki M. o nr rej. (...). Bezpośrednio przed zdarzeniem powód poruszał się prawym pasem jezdni. W tym samym czasie po lewym pasie ruchu, w tym samym kierunku, samochodem marki A. (...) jechał J. B., a bezpośrednio za nim V. (...) kierowany przez K. B.. Pojazdy te poruszały się z większą prędkością od samochodu M.. W pewnym momencie kierowca A. zaczął zwalniać w związku z sytuacją na drodze. Jadący z tyłu kierowca V. nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu, wskutek czego V. uderzył w tył A., które zaczęło przemieszczać się w kierunku prawego pasa. J. B. w ramach podjętych manewrów obronnych usiłował wrócić na lewą stronę jezdni, co jednak nie powiodło się. Wówczas A. wjechało przed poruszający się prawym pasem samochód M.. Z uwagi na brak możliwości podjęcia skutecznych manewrów obronnych przez powoda, samochód M. uderzył w tył A., a następnie przemieścił się w kierunku barier energochłonnych uderzając w nie przednim narożnikiem nadwozia.

Na miejsce zdarzenia została wezwana policja. Z uwagi na niedostosowanie prędkości do warunków ruchu kierowca samochodu V. został ukarany mandatem karnym. W policyjnym notatniku służbowym odnotowano następujący przebieg zdarzenia: „(...) w wyniku zderzenia pojazd marki A. został przemieszczony na prawy pas gdzie został uderzony w tył przez pojazd marki M., który następnie uderzył w bariery energochłonne”. Z dokumentacji policyjnej nie wynika, aby J. B. został uznany za winnego spowodowania drugiej kolizji (tj. A. z M.), a także, aby którykolwiek z uczestników zdarzenia podawał, że po pierwszej kolizji samochód marki A. zatrzymał się, a następnie wznowił jazdę poprzez wjazd na prawy pas ruchu.

K. B. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). **(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 23 marca 2022 roku, zeznania świadka J. B. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 15 grudnia 2021 roku, zeznania świadka K. B. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 4 marca 2022 roku, pisemna opinia biegłego sądowego k. 261-312, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 396-400, wydruk notatki policyjnej k. 32-32v., notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym k. 133, kserokopia notatnika służbowego k. 134-138)**

Zaistniała szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi sprawcy, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku pozwany przeprowadził oględziny samochodów biorących udział w zdarzeniu oraz dokonał wyceny szkody w pojeździe M. na kwotę 19.027,53 zł brutto, o czym powiadomił poszkodowanego. W sporządzonym kosztorysie pozwany przyjął m.in. stawkę za rbg w wysokości 55 zł netto, w odniesieniu do niektórych uszkodzonych elementów części jakości Q, P i PJ, zastosował ponadto rabat na częściach zamiennych w wysokości 20%. Na zlecenie pozwanego została także wydana opinia techniczna, na gruncie której wskazano, że czynności przeprowadzone z K. B. nie potwierdzają przebiegu zdarzenia opisanego przez powoda, którego wersję uznano za niespójną.

Nie zgadzając się z wyliczeniem pozwanego powód zlecił wykonanie kalkulacji naprawy, na gruncie której koszt naprawy samochodu M. został wyliczony na kwotę 57.628,66 zł brutto. Z powyższego tytułu J. U. poniósł wydatek w wysokości 550 zł.

Decyzją z dnia 14 kwietnia 2021 roku pozwany poinformował o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia. W uzasadnieniu swojego stanowiska wyjaśnił, że sprawcą zdarzenia był kierowca V., nie zaś kierowca K. B.. W piśmie z dnia 13 maja 2021 roku pozwany podtrzymał swoją decyzję wskazując dodatkowo na brak istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zgłoszoną szkodą a okolicznościami jej powstania.

Pismem z dnia 22 kwietnia 2021 roku, przesłanym w dniu następnym na pocztę email, powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie kwoty 57.628,66 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 550 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej

ekspertyzy, obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 31-go dnia po zgłoszeniu szkody do dnia zapłaty. **(decyzja k. 28, kosztorys k. 29-31v, wezwanie do zapłaty k. 33, wydruk wiadomości email k. 34, k. 35, pismo k. 40-40v, opinia k. 41-44, kalkulacja naprawy k. 45-53, faktura k. 54, raport k. 109-118, okoliczności bezsporne)**

Analiza cech geometrycznych pojazdów marki M., A. i V. potwierdza, że strefy uszkodzeń w tych pojazdach znajdują się na tej samej wysokości i korelują ze sobą, co do deklarowanych okoliczności zdarzenia. Podobna korelacja zachodzi między uszkodzeniami bariery energochłonnej i samochodu M..

Koszt naprawy samochodu M. uwzględniający użycie w naprawie części oryginalnych, z zastosowaniem technologii naprawy producenta pojazdu, praktyki warsztatowej i stawki za rbg 110 zł netto, wyniosłyby 56.919,75 zł brutto, a po uwzględnieniu rabatów pozwanego 46.273,76 zł brutto. Użycie w naprawie części nieoryginalnych obniżyłoby koszt naprawy do kwoty 41.695,02 zł brutto.

Użycie w naprawie części o jakości innej, niż były części uszkodzone, nie spełnia wymogów przywrócenia stanu poprzedniego według standardów warsztatowych. Użycie w naprawie części nieoryginalnych może skutkować niezadziałaniem systemów bezpieczeństwa w pojeździe, które są opracowywane dla pojazdu zmontowanego z części oryginalnych.

Wartość rynkowa samochodu M. przed szkodą wynosiła 78.600 zł brutto.

Kosztorys sporządzony przez pozwanego nie uwzględnia pełnej technologii naprawy rekomendowanej przez producenta pojazdu, pomija operacje niezbędne do prawidłowej technologicznie naprawy, uwzględnia nierealne rynkowo stawki za rbg, niczym nieuzasadnione potrącenia na częściach zamiennych i materiałach lakierniczych, a także ceny części nieoryginalnych. Naprawa pojazdu na podstawie tego kosztorysu nie przywróciłaby stanu poprzedniego pojazdu.

Grubość powłoki lakierniczej na niektórych elementach karoserii samochodu M. wskazuje tylko na to, że elementy te poddawane były pracom co najwyżej lakierniczym (np. po głębokim zarysowaniu lakieru). Nie można również wykluczyć wymiany w/w elementów na fabrycznie nowe i lakierowanie ich w sposób, jaki wynika z możliwości technicznych dla tego typu prac poza montażem fabrycznym. Brak jest dowodów materialnych świadczących o wcześniejszych, rozległych i głębokich uszkodzeniach nadwozia pojazdu należącego do powoda. **(pisemna opinia biegłego sądowego k. 261-312, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 396-400)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania powoda oraz zeznania świadków – uczestników kolizji. Dokonując ich analizy Sąd uznał, że do zdarzenia doszło w deklarowanych przez powoda okolicznościach. J. U. opisał zapamiętany przez siebie przebieg kolizji jednoznacznie wykluczając, aby kierowca A. zatrzymał auto po kontakcie z V., a następnie wznowił jazdę i wjechał na prawy pas autostrady. Podana przez powoda wersja koresponduje w pełni z relacją J. B., który konsekwentnie podnosił, że po uderzeniu przez V. próbował utrzymać samochód na lewym pasie, co jednak nie powiodło się, w wyniku czego przemieścił się w niekontrolowany sposób na prawy pas, gdzie został uderzony w tył przez auto kierowane przez powoda. Tym samym Sąd odmówił wiarygodności depozycjom K. B. w części, w której wskazywał on na zatrzymanie się samochodu A. po pierwszej kolizji (tj. z samochodem V.). W ocenie Sądu podawana przez kierowcę V. wersja nie tylko nie znajduje potwierdzenia w pozostałych dowodach o charakterze osobowym, ale pozostaje w opozycji także do zasad doświadczenia życiowego. Skoro bowiem – wedle relacji tego świadka – uderzenie w tył A. było niewielkie i samochód ten się zatrzymał, tak jak pojazd V., co w oczywisty sposób musiało prowadzić do całkowitego wstrzymania ruchu na lewym pasie, to zupełnie nieracjonalnym byłoby zachowanie kierowcy A., który nie zważając na sytuację na autostradzie, podjąłby decyzję o wznowieniu jazdy i zjeździe na prawy pas awaryjny. Przypomnienia wymaga, że wedle wyjaśnień powoda, samochód M. znajdował się cały czas w ruchu

jadąc obok samochodu A., co samo w sobie wyklucza możliwość choćby chwilowego zatrzymania się A. (w takim przypadku M. wyminąłby A. i to nie miałyby szans przed niego wjechać). Uwypuklenia wymaga w tym miejscu, że wbrew twierdzeniom zawartym

w raporcie wykonanym na zlecenie pozwanego, przedstawiona w toku rozpytania relacja powoda odnośnie przebiegu samego zdarzenia jest całkowicie spójna i w tej części J. U. nie zmieniał swojej wersji. Jednocześnie w raporcie tym relacji powoda przeciwstawiana jest wersja kierowcy V. i traktowana jako bardziej wiarygodna pomimo, że rozpytujący nie wyjaśnia w oparciu o jakie przesłanki poczynił takie spostrzeżenie. Taką ocenę przyjmuje następnie pozwany, czyniąc to w sytuacji, w której raport nie tylko pomija ustalenia poczynione przez funkcjonariuszy na miejscu kolizji (a te całkowicie podważają wersję kierowcy V. przedstawioną w toku rozpytania), ale także nie zawiera wersji zdarzenia kierującego A., co samo w sobie czyni ten raport niepełnowartościowym. Tymczasem relacja J. B. całkowicie podważa wersję forsowaną przez K. B., co jednak pozwany zdaje się całkowicie ignorować. Wreszcie nie może ująć uwadze, że w interesie kierowcy V. było zasygnalizowanie w rozmowie z funkcjonariuszami policji, że czuje się odpowiedzialny wyłącznie za pierwszą kolizję. Informacja ta przecież nie tylko miałaby wpływ na wysokość mandatu karnego nałożonego na K. B., ale przede wszystkim na liczbę szkód zgłoszonych z jego ubezpieczenia OC wskutek przedmiotowego zdarzenia, co z kolei niespornie wpłynęłoby na wysokość składki za następne wykupione ubezpieczenie. Zatajenie tak ważkiej informacji w tamtym momencie i ujawnienie jej dopiero na etapie postępowania likwidacyjnego nie znajduje żadnego logicznego uzasadnienia, co wpływa na ocenę wiarygodności zeznań w/ świadka.

Sąd oparł się ponadto na treści opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz

w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta

w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego

i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, a także na okolicznościach zdarzenia przedstawionych przez jego uczestników. Dokonując analizy zdarzenia biegły na wstępie wyjaśnił, że wobec braku jakichkolwiek dowodów materialnych pozwalających na odtworzenie sposobu i toru ruchu pojazdów, śladów kryminalistycznych czy położenia pokolizyjnego, nie jest możliwe od strony technicznej wykonanie jakichkolwiek analiz czasowo-przestrzennych i geometrycznych związanych z realiami miejsca zdarzenia i jego rekonstrukcją. Jednocześnie w oparciu o zebrany materiał dowodowy biegły dopuścił możliwość przebiegu zdarzenia w okolicznościach podanych przez powoda dodając, że wersja ta koresponduje ze śladami uszkodzeń na pojazdach biorących udział w kolizji oraz na barierze energochłonnej. W opinii uzupełniającej biegły odniósł się do zastrzeżeń zgłoszonych przez stronę pozwaną szczegółowo odpowiadając na zadane przez pozwanego pytania.

Postanowieniem wydanym na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku Sąd pominął wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego, jako zmierzający do przedłużenia postępowania. Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność

z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślić należy, że jak jednolicie przyjmuje się

w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do uzupełnienia opinii. Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczą i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą

wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Potrzeba powołania kolejnego biegłego (albo uzupełnienia opinii) powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści

art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej winny być należycie umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku, III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku, V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną – nie ma obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku, I PK 267/17, L.). W rozpoznawanej sprawie wątpliwości tego rodzaju Sąd się nie dopatrył.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada

za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynika. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy)

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikała

na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady podnosząc, że w jego przekonaniu za stwierdzone uszkodzenia samochodu marki M. odpowiada kierowca A., nie zaś kierujący V.. Wobec stanowiska pozwanego w pierwszej kolejności ustaleniu wymagało, czy zdarzenie z dnia 3 lutego 2021 roku przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda oraz J. B.. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności relacji w/w uczestników kolizji oraz treści opinii biegłego sądowego P. K., brak jest podstaw do kwestionowania wersji zdarzenia zaprezentowanej w zgłoszeniu szkody. O czym była mowa, powód wraz z kierowcą A. opisali zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia, unikając zastępowania luk w pamięci domysłami, a ich relacja wzajemnie ze sobą koresponduje w zakresie najistotniejszych faktów. Co istotne, biegły sądowy w oparciu o dostępny materiał dowodowy dopuścił możliwość, iż doszło do uszkodzenia samochodu marki M. od kontaktu z samochodem A.,

a następnie od kontaktu z barierą energochłonną, w okolicznościach podanych

w pozwie. Oczywiście Sąd dostrzega okoliczność, że biegły nie stwierdził kategorycznie, że zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez J. U. i J. B., a jedynie dopuścił taką możliwość, z całą stanowczością uznać jednak należy, że taka konstatacja w żaden sposób nie deprecjonuje wersji w/w uczestników kolizji. Biegły dokonując analizy zdarzenia opierał się wyłącznie na relacji tych osób, dokumentacji fotograficznej dotyczącej obu pojazdów, dokumentach zgromadzonych w aktach szkodowych, a także przeprowadzonej analizie uszkodzeń pojazdów, w toku której uznał, że zachodzi korelacja wysokościowa stref kontaktu pojazdów biorących udział w zdarzeniu. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że w związku z zaistniałą kolizją nie zostały zabezpieczone żadne ślady pozostawione przez samochody V., A.

i M. na jezdni, ich pozycja pokolizyjna, brak jest także informacji na temat głębokości deformacji ich nadwozi. Nie wiadomo również, jaka była wyjściowa oraz kolizyjna prędkość pojazdów, w jaki sposób były one hamowane itd. Klarowności w tym zakresie nie wprowadzają zeznania uczestników kolizji, są one bowiem dość ogólnikowe i skupiają się na podstawowych faktach, jakie zaistniały. Oczywiście jest przy tym, że relacje uczestników zdarzenia zawsze cechuje duży subiektywizm, a nadto, każda z osób biorących udział w zdarzeniu może zupełnie odmiennie zapamiętać jego przebieg, na co wpływa nie tylko dynamika zdarzenia, ale także zdolności percepcyjne każdej osoby. Co oczywiste, wobec braku zabezpieczenia jakichkolwiek śladów zdarzenia brak było podstaw do przeprowadzenia symulacji kolizji, ta bowiem musiałaby być dokonywana przy przyjęciu hipotetycznych danych co do prędkości pojazdu, ich toru poruszania się przed kolizją, itp., a zatem jej wyniki nie mogłyby być uznane za prawidłowe, na co dobitnie zwrócił uwagę biegły w wydanej opinii. Symulacja taka w żaden sposób nie dałaby odpowiedzi na pytanie, jak w rzeczywistości przebiegało zdarzenie drogowe, a jedynie przedstawiłaby jeden z możliwych jego wariantów. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zmiana któregokolwiek z parametrów branych pod uwagę przy przeprowadzaniu takiej symulacji (np. prędkości jednego

z pojazdów, współczynnika przyczepności, miejsca w którym doszło do kontaktu) rzutowałaby na jej efekty końcowe. Symulacja taka w istocie opierałaby się na relacji uczestników które, o czym była już mowa, cechuje duży subiektywizm i które to relacje opierają się na odczuciach tych osób, bądź na założeniach przyjętych przez biegłego sądowego. Wreszcie, w ocenie Sądu, brak jest przesłanek do przyjęcia, że powód w jakikolwiek sposób przyczynił się do zdarzenia. Formułując zarzut w tym zakresie pełnomocnik pozwanego wywodził, że powód w czasie bezpośrednio poprzedzającym kolizję wykonywał manewr wyprzedzania jadąc prawym pasem jezdni, przez co manewr ten był nieprawidłowy. Zdaniem pełnomocnika, gdyby powód nie zdecydowałby się na taki manewr, nie doszłoby do zdarzenia. Stanowisko pozwanego jest jednak nieprawidłowe i nie wytrzymuje konfrontacji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Przypomnienia wymaga, że powód konsekwentnie podnosił, że był wyprzedzany zarówno

przez samochód marki A., jak i V., które to pojazdy poruszały się lewym pasem z większą prędkością, aniżeli pojazd M.. Także kierowcy wymienionych dwóch aut zgodnie podnosili, że wyprzedzali samochody jadące prawym pasem. Wprawdzie w trakcie tego manewru zaczęli oni hamować, co było spowodowane sytuacją jaka zaistniała na lewym pasie jezdni, niemniej jednak sama ta okoliczność nie wpływała na kwalifikację ich manewru wyprzedzania, po prostu został on na pewnym etapie przerwany. Jednocześnie trudno wymagać od powoda, aby sam zaczął hamować w przypadku, w którym sytuacja na prawym pasie ruchu nie wymagała takiej konieczności. Uprawnione jest wręcz przyjęcie, że takie zachowanie mogłoby stworzyć realne zagrożenie bezpieczeństwa na drodze. Truizmem jest przy tym stwierdzenie, że powód nie był w stanie przewidzieć, że kierowca V. nie zdąży wyhamować za samochodem A., jak również, że na skutek kolizji tych pojazdów A. zjedzie na prawy pas ruchu. Jednocześnie z samego przebiegu zdarzenia wynika, że powód nie mógł wyprzedzać samochodu A. – gdyby faktycznie tak było, to A. nie byłoby w stanie wjechać na prawy pas ruchu przed pojazd powoda. Aby taki wjazd był możliwy A. musiało znajdować się przed samochodem M., ergo wcześniej musiało poruszać się z większą prędkością. Co istotne, biegły sądowy wykluczył, aby powód miał realną możliwość podjęcia skutecznych manewrów obronnych, które uchroniłyby go od kolizji z A.. Finalnie wskazać należy, że powinnością ubezpieczyciela jest przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego w sposób, który pozwoli na ustalenie stanu faktycznego zdarzenia losowego, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia (art. 29 ustawy o działalności ubezpieczeniowej). Pozwany, dysponujący profesjonalną i wyszkoloną kadrą pracowniczą, winien zatem w taki sposób dokonać czynności związanych z likwidacją szkody, aby późniejsza analiza sporządzonej w wyniku tych działań dokumentacji pozwalała rozwiązać wątpliwości odnośnie tego, czy zdarzenie przebiegało w określony sposób i skutkowało powstaniem określonych uszkodzeń. Finalnie to pozwany winien wykazać zgodnie z ciężarem dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że kolizja miała inny przebieg, aniżeli przedstawiony przez powoda i J. B.. Powinności tej pozwany sprostać nie zdołał, co implikuje konstatację, iż pozwany, jako ubezpieczyciel sprawy szkody, jest biernie legitymowany do udziału w sprawie.

W drugiej kolejności przypomnienia wymaga, że odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w W. z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć

w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji kwestia ewentualnej naprawy samochodu marki M. i jej koszt, ma irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego. Pozwany zdaje się przy tym całkowicie ignorować okoliczność, że przeprowadzenie naprawy pojazdu nie oznacza jeszcze, że został on przywrócony do stanu sprzed szkody. W przypadku zaniżonego odszkodowania, bądź też braku jego wypłaty, osoba zlecająca naprawę, jeśli nie chce albo nie ma możliwości zaangażowania własnych środków, dysponuje bowiem ograniczonymi środkami finansowymi, które wyznaczają zakres naprawy (przykładowo wymuszają stosowanie części używanych, zamienników itp.). Wobec powyższego nie ulega zatem żadnej wątpliwości to, że racjonalnie i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed zdarzenia, które wyznaczają wysokość należnego odszkodowania – jako uszczerbku w majątku poszkodowanego powstałego już w dacie zdarzenia – winny zostać ustalone w oparciu o jednolite, identyfikowane w sposób tożsamy, obiektywnie weryfikowalne, hipotetycznie postrzegane kryteria, a więc bez względu na to, czy doszło już do naprawy uszkodzonego samochodu, czy też nie i np. nastąpiła jego sprzedaż, czy też samochód nie został naprawiony i w dalszym ciągu pozostaje własnością poszkodowanego, a ten nie ma zamiaru dokonywać jego naprawy, albowiem pozostaje zainteresowany jedynie „wyrównaniem” doznanego – na skutek uszkodzenia samochodu – uszczerbku w stanie jego majątku.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki M. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia drogowego, z uwzględnieniem stawki za roboczo-godzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 110 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych, według warsztatowej zasady przywrócenia stanu poprzedniego, wynosi 56.919,75 zł brutto. Jak wyjaśnił biegły w przypadku uszkodzenia części oryginalnych użycie w naprawie wyłącznie części takiego samego rodzaju może skutkować przywróceniem stanu poprzedniego. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu

w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej

cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzą w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. Zwrócić należy także uwagę, że pomimo sposobu produkcji części jakości (...) nie mogą być one postrzegane na równi z częściami oryginalnymi, skoro nie mają oznaczenia producenta pojazdu,

a także są tańsze od tychże. Powyższe sprawia, że montaż części jakości (...)

w pojeździe, w którym były montowane wyłącznie oryginalne elementy, skutkuje zmniejszeniem wartości rynkowej pojazdu, przez co nie przywraca go do stanu sprzed szkody. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawnionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, jak również wynika to z opinii biegłego, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznane są ich parametry, a ich montaż w pojeździe może skutkować nieprawidłowym działaniem systemów bezpieczeństwa. Co relewantne, pozwany, który przeprowadził oględziny samochodu M. nie wykazał w żaden sposób

(art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w aucie tym były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pozwany nie zaferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości przedmiotowego pojazdu pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN

w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. także wyrok z dnia 8 grudnia 2021 roku, I NSNc 78/21, L.). W orzecznictwie podnosi się ponadto, że przywrócenie pojazdowi sprawności technicznej nie może być identyfikowane z przywróceniem pojazdu w pełni do stanu poprzedniego. Ponadto naprawa pojazdu z reguły nie powoduje, że odzyskuje on swoją pełną wartość handlową w stosunku do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Nawet w przypadku kompleksowej naprawy

w autoryzowanym zakładzie mechanicznym, zgodnie z technologią producenta, przy użyciu nowych, oryginalnych części pojazd naprawiany w realiach rynkowych, jest z reguły wart mniej niż pojazd, który nie uczestniczył w kolizji i nie podlegał procesowi naprawczemu (por. postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 51/18, OSNC 2019/9/94). Nie może również tracić

z pola widzenia okoliczności, że pozwany nie udowodnił, iż powód był w stanie naprawić uszkodzony pojazd za kwotę podaną w kalkulacji naprawy pozwanego, przy założeniu, że naprawa ta winna zostać przeprowadzona zgodnie z technologią producenta pojazdu, przy użyciu nowych oryginalnych części. Z opinii biegłego wynika wręcz odmienna konkluzja, a mianowicie że możliwość taka nie istniała.

O czym była mowa wyżej, opinia biegłego P. K. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie.

Do dnia wyrokowania pozwany nie wypłacił powodowi żadnego odszkodowania, wobec czego do zapłaty jest kwota 56.919,75 zł dochodzona w sprawie.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 550 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie

do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego

w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem znacznie zaniżony. Nie budzi przy tym wątpliwości, że pozwany ubezpieczyciel, jako profesjonalista, miał realną możliwość właściwej wyceny zgłoszonej szkody..

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 56.919,75 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 marca 2021 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 550 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lipca 2021 roku do dnia zapłaty.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie

z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

W niniejszej sprawie pozwany na etapie postępowania likwidacyjnego nie wypłacił powodowi żadnego odszkodowania, wobec czego powód był uprawniony żądać należnej mu sumy z odsetkami od dnia przypadającego po upływie ustawowego 30-dniowego terminu na spełnienie świadczenia. Odsetki od kwoty 550 zł Sąd zasądził natomiast od dnia wniesienia pozwu, przy czym roszczenie to powód zgłosił pozwanemu na etapie przedsądowym w wystosowanym wezwaniu do zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.991 zł, obejmującą: opłatę sądową od pozwu 1.005 zł, opłatę sądową od rozszerzonej części powództwa 1.869 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej 3.600 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa 17 zł oraz wykorzystaną zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 500 zł. .

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 2.679,68 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.